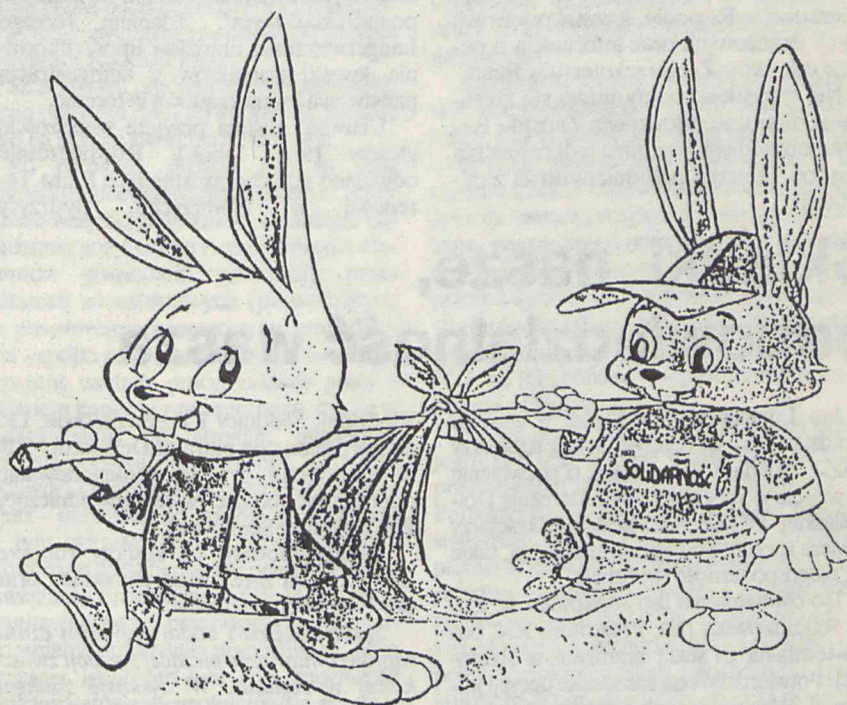


Solidarność

# Co Tydzień

Nr 14 Rok II Wrocław, 16 kwietnia 1992 r. NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk

Wielkanoc 1992



*"Oto dzień, który Pan uczynił:  
radujmy się zeń i weselmy !"  
Ps 118,24*

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego  
wszystkim ludziom "Solidarności"

życzy

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk  
oraz Redakcja

## Zarząd Regionu

W poniedziałek, 13 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu. W programie znalazły się poza stałymi, proceduralnymi częściami następujące punkty: rozpatrzenie wniosku Okręgowej Sekcji Kolejarzy o wejście w spór zbiorowy z dyrekcją DOKP, informacja o pracy Prezydium ZR, zapoznanie się z projektem powszechnej prywatyzacji, powołanie Delegatury w woj. wałbrzyskim, zapoznanie się z projektem budżetu ZR, organizacja pracy zespołów problemowych, sytuacja związkowa w Regionie, kwestia rejestracji Sekcji Branżowych oraz informacja o pomocy członków ZR na szkoleniu w Belgii.

Nie wszystkie punkty udało się zrealizować mimo, że członkowie Zarządu Regionu obradowali bez mała jedenaście godzin (od 11 przed południem do 21 z minutami).

## Składki nasze, odpowiedzialność wasza

Jan Lubkiewicz przedstawił w imieniu przedstawicieli Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ "Solidarność" wniosek o pozwolenie na wejście w spór zbiorowy z Dyrekcją Dolnośląskiej DOKP. Oświadczenie kolejarzy zawiera zarzuty pod adresem dyrekcji, takie jak niegospodarność i korupcja.

Do oświadczenia ustosunkowała się Zofia Rajczakowska (czł. Prezydium ZR, odpowiedzialna za sekcję branżowe w Regionie). Potwierdziła ona zasadność decyzji kolejarzy. Wniosła jednak zastrzeżenia co do trybu przekazania tej sprawy Zarządowi Regionu. Związkowcy z Okręgowej Sekcji Kolejarzy zwrócili się ze swoim oświadczeniem do członka Zarządu Regionu Jana Lubkiewicza (6.04.br.), który zakończył pełnienie funkcji koordynatora działań branż w Regionie na IV WZD. Ten zakres obowiązków przejęła (od 16.03.br.) Zofia Rajczakowska.

Wątpliwości odnośnie do sposobu komunikowania decyzji Sekcji zgłosiła także Ewa Suproń - Walenta.

Ostatecznie po wyjaśnieniach złożonych przez obecnych na posiedzeniu przedstawicieli OSK członkowie ZR wyrazili w głosowaniu zgodę na wszczęcie sporu zbiorowego przez sekcję pod warunkiem, że zasadność zarzutów pod adresem Dyrekcji DOKP zostanie potwierdzona przez Biuro Konsultacyjno - Negocjacyjne.

Stanisław Błoński przedstawił projekt prywatyzacji powszechnej, sporządzony przez przedstawicieli wrocławskiej inteligencji. Zwrócił się on do członków ZR o dokładniejsze zapoznanie się z projektem i ewentualne wsparcie go na szerszym forum społecznym.

Ustalono, że projekt budżetu, przedstawiony przez Skarbnika ZR Przemysława Bogusławskiego, zostanie przeanalizowany przez zespół wyłoniony spośród członków ZR. Dopiero po takiej konsulta-

cji zostanie postawiony pod głosownie na posiedzeniu ZR 4.05 br.

Janusz Wolniak przedstawił sprawozdanie z pracy Prezydium ZR.

Jerzy Langer przedstawił genezę projektu uchwały powołującej Delegaturę ZR NSZZ "S" obejmującej swym zasięgiem województwo wałbrzyskie. Nowy sposób funkcjonowania delegatury ma ułatwić koordynację pracy Związku w terenie, "gdyż im dalej od Zarządu Regionu tym słabsza jest dynamika działań na szczeblu ponadzakładowym". Zdaniem Jerzego Langer'a zmiana umożliwi uporządkowanie kwestii kontaktów z administracją państwową i samorządową w terenie.

Uchwała została przyjęta większością głosów (tekst obok). Równocześnie odwołano dotychczas istniejące Biura Terenowe w Wałbrzychu, Bystrzycy

Kłodzkiej, Świdnicy i Dzierżoniowie. Od tej pory będą one biurami Delegatury ZR w Wałbrzychu, a za ich funkcjonowanie odpowiadać będzie wiceprzewodniczący ZR Zbigniew Senkowski.

Ukonstytuowały się zespoły robocze ZR. Zebrani zatwierdzili ich składy oraz powołali koordynatorów.

*Sporo miejsca i bodaj najwięcej czasu zabralo omawianie bieżącej sytuacji związkowej w regionie. W dyskusję zaangażowało się wielu członków ZR. W jej trakcie widoczna była wyraźna linia podziału, nie przebiegająca wzdłuż racji merytorycznych. Dlatego też trudno jest trafnie zrelacjonować istotę sporu, czy jak kto woli podziału. Grupa działaczy związkowych, znanych z wystąpień w prasie regionalnej (rzadziej związkowej) krytykujących Tomasza Wójcika za brak działania, złe intencje, oraz za to, że został przez IV WZD wybrany na przewodniczącego ZR skupiła się wokół "Komitetu Organizacyjnego Regionalnego Sekretariatu Branżowego". Zarzuty obciążające Przewodniczącego w ostatnich wystąpieniach rozłożyły się na Prezydium ZR, Zarząd Regionu oraz biuro ZR. Tak w biurze ZR jak w samym Zarządzie Regionu pracowali jeszcze do niedawna główni autorzy zarzutów (wielu z nich funkcjonuje w ZR obecnej kadencji). Wygląda to więc na taktykę walenia na oślep.*

*Dostało się wszystkim. I jak się okazuje za wszystko. Za bezrobocie, zadłużenie zakładów oraz biedę. Racje te wspierane były od czasu do czasu mniej lub bardziej oficjalnymi manewrami, z których wstrzymanie odprowadzenia składek, wywieszenie transparentów i straszenie palami, to te najbardziej widowiskowe. Zabrakło tylko wyrazów podziękowania dla Tomasza Wójcika za odpowiedzialność, którą razem z zarzutami, nie całkiem uczciwie szefowie*

*Komisji Zakładowych "Pilmetu", "Archimedes", "PAFAWAGU" i innych zakładów zrzucili z własnej, być może nie tak doskonałej działalności związkowej na szefów regionu. To dużo wygodniejsze i mniej ryzykowne.*

*To kanwa dyskusji o sytuacji w dolnośląskiej "Solidarności".*

*Obserwator tej debaty nie mógł nie zauważyć jak niewiele zależało w niej od dobrej woli porozumienia się.*

Jola Ostrowska

## Uchwała

Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" z dnia 13.04.1992 r.

1. Zarząd Regionu, na podstawie uchwały nr 1 IV Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk, powołuje Delegaturę Zarządu Regionu NSZZ "S" obejmującą zasięgiem działania województwo wałbrzyskie.

2. Do zakresu działania Delegatury należy"

a/ reprezentowanie Związku wobec organów państwowych, samorządowych oraz innych organizacji i instytucji w sprawach dotyczących województwa wałbrzyskiego,

b/ ustalanie wytycznych bieżącej działalności Związku w woj. wałbrzyskim w ramach ustalonej polityki Związku w regionie,

c/ koordynowanie działalności związkowej na terenie woj. wałbrzyskiego,

3. Delegatura jest finansowana ze środków ZR w ramach uchwalonego budżetu.

4. Regulamin Delegatury stanowi integralną część niniejszej Uchwały

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem 13 kwietnia 1992 roku.

## Oświadczenie

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk nie będzie reprezentował i bronił interesów tych członków Związku, których komisje zakładowe nie odprowadzają składek członkowskich na konto Zarządu, z powodu czy to zaniedbań komisji zakładowych czy też z powodu działań zamierzonych ich przedstawicieli.

Jednocześnie Zarząd Regionu zastrzega sobie prawo do wyjaśniania problemu nieodprowadzania składek na spotkaniach z członkami, bezpośrednio w zakładach pracy.

Wrocław, 13.04.1992 r.

# Nowelizacja Kodeksu Pracy

Obowiązujący Kodeks Pracy uchwalony został przez Sejm 26 czerwca 1974 r. i wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1975 r.. Od tego czasu upłynęło 17 lat i w tym okresie zmienił się ustrój, nastąpiły i następują zasadnicze przeobrażenia w gospodarce.

Szereg więc uregulowań Kodeksu Pracy utracił swą aktualność tak ze względów gospodarczych jak i polityczno - ustrojowych.

Kodeks Pracy był uchwalony w ramach państwa "realnego socjalizmu" z jego scentralizowanym systemem zarządzania gospodarką narodową oraz uwzględnił przede wszystkim tzw. uspołecznionego pracodawcę, w tym głównie przedsiębiorstwo państwowe. Przy tworzeniu tego aktu wychodzący z założenia o stabilizacji, a wręcz o utrwaleniu się "państwa socjalistycznego" i w konsekwencji tzw. "socjalistycznych stosunków pracy, ówczesnego systemu zarządzania gospodarką narodową, oraz dominującej roli sektora uspołecznionego. Stąd w Kodeksie Pracy brak przepisów regulujących w sposób wyczerpujący sytuację prawną pracownika i pracodawcy przy zmianach organizacyjno - prawnych i własnościowych zakładów pracy czy związków z ich likwidacją lub upadłością. W państwie "realnego socjalizmu" takich zjawisk miało nie być. Uznano również, że prywatny pracodawca - jeżeli w ogóle nie zniknie - to pozostanie na marginesie gospodarki. Stąd Kodeks Pracy marginalnie, a w zasadzie prawie w ogóle nie reguluje stosunków pracy w prywatnych zakładach pracy. Odniesienie zaś do prywatnych zakładów pracy przepisów stworzonych dla uspołecznionego pracodawcy (przedsiębiorstw państwowych) okazuje się wysoce sporne i nieadekwatne w ramach tworzącej się obecnie gospodarki rynkowej. W tej sytuacji konieczność zmiany (nowelizacji) Kodeksu Pracy stała się oczywista.

W celu dokonania koniecznej zmiany prawa pracy Przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej powołana została Komisja do spraw reformy prawa pracy pod przewodnictwem prof. dr T. Zielińskiego

(obecny Rzecznik Praw Obywatelskich). Komisja ta założyła dwa etapy działalności. W etapie pierwszym zaplanowano dokonanie niezbędnych zmian i uzupełnień właśnie do Kodeksu Pracy, wynikających z przeobrażeń społeczno - politycznych i wprowadzenia gospodarki rynkowej. Etap drugi ma doprowadzić do generalnej zmiany prawa pracy, w tym również uchwalenie całkowicie nowego Kodeksu Pracy. Efektem prac Komisji w pierwszym etapie jest zgłoszony na początku tego roku do konsultacji (m.in. związków zawodowych) projekt nowelizacji Kodeksu Pracy.

Szczegółowe omówienie proponowanych zmian przerasta ramy tej informacji. Wskażę tylko na główne założenia nowelizacji.

Po pierwsze, projekt ma na celu niezbędne dostosowanie kodeksu pracy przede wszystkim do zmian w zakresie zarządzania gospodarką (wprowadzenie elementów gospodarki rynkowej), przekształceń własnościowych (prowadzących do powstawania nowego typu pracodawców - spółki prawa handlowego, fundacje, prywatne zakłady pracy, zakłady pracy z udziałem kapitału zagranicznego, itp. - a w konsekwencji przełamania monopolu przedsiębiorstwa państwowego jako pracodawcy) i innych przekształceń organizacyjno - prawnych po stronie pracodawcy. W tym zakresie projekt albo zmienia i aktualizuje dotychczasowe przepisy (np. o nawiązaniu i rozwiązaniu stosunku pracy, o sytuacji prawnej pracownika w przypadku zmiany po stronie pracodawcy), albo wypełnia istniejące luki (np. możliwość natychmiastowego zwolnienia się pracownika, gdy pracodawca w sposób ciężki narusza wobec niego obowiązki wynikające z umowy o pracę) lub uchyla te przepisy, które nie przystają do mechanizmów rynkowych (np. przepisy o wynagrodzeniu uległy znacznej redukcji).

Po drugie, projekt wychodzi z założenia równych praw i obowiązków wszystkich pracodawców w ramach stosunku pracy. Oznacza to, że co do zasady traci na znaczeniu w prawie pracy podział

pracodawców na tzw. pracodawców uspołecznionych i nieuspołecznionych.

Projekt dopuszcza jedynie inne prawa i obowiązki dla osoby fizycznej zatrudniającej pracowników, ale nie w celu prowadzenia działalności gospodarczej.

Po trzecie, tam gdzie jest to już możliwe, projekt postuluje wprowadzenie nowocześniejszych i bardziej racjonalnych rozwiązań (np. urlop proporcjonalny, co do zasady staż zakładowy dla nabycia uprawnień pracowniczych w zakładzie pracy, dział dotyczący bezpieczeństwa i higieny pracy).

Po czwarte, projekt zawiera poprawki redakcyjne (np. Kodeks Pracy był pisany w sytuacji, gdy w zakładach pracy działać mógł tylko jeden związek zawodowy skupiony w ramach CRZZ i używał adekwatnej do tej sytuacji formuły; w sytuacji obecnego pluralizmu związkowego przepisy odwołujące się do związków zawodowych musiały ulec przeredagowaniu) i poprawki eliminujące sformułowania a nie przystające do obecnej sytuacji ustrojowo - politycznej (np. zmiana PRL na RP, państwo socjalistyczne, socjalistyczne zakłady pracy, itp.).

Celem opracowania nie jest ocena projektu. Projekt ten po konsultacji będzie przedmiotem prac komisji sejmowych i Parlamentu. Generalnie jednak należy stwierdzić, że projekt wyraźnie zawiera piętno obecnego okresu transformacji do państwa demokratycznego i gospodarki rynkowej. Jeżeli powiemy, że obecny okres jest okresem przechodzenia do państwa w pełni demokratycznego i gospodarki rynkowej, to w tym znaczeniu projekt nowelizacji Kodeksu Pracy jest projektem przejściowym.

Zygmunt Masternak

*Autor informacji jest członkiem Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Osoby zainteresowane bardziej szczegółowymi informacjami mogą kontaktować się z autorem opracowania w Biurze Konsultacyjno - Negocjacyjnym przy ZR.*

## Demonstracja uliczna

10 kwietnia br w Krakowie odbyło się spotkanie Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" czyli tzw. SIECI.

Przedstawiciele KZ-tów największych zakładów w kraju skrytykowali politykę Parlamentu i rządu wobec przedsiębiorstw państwowych i brak rozwiązania ich podstawowych problemów.

W związku z tym: *Przedstawiciele Komisji Zakładowych obecnych na spotkaniu Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych w dniu 10.04.br postanawiają zorganizować demonstrację uliczną w dn. 24.04.92 r.*

Miejsce spotkania: Plac Piłsudskiego, Warszawa, godz. 11.00

**Przemarsz na trasie: Sejm - Urząd Rady Ministrów - Belweder."**

W tej sprawie skierowano również "Apel do wszystkich KZ NSZZ "Solidarność" w Polsce": "W związku z podjęciem przez Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "S" SIEĆ decyzyj o proteście ulicznym w dn. 24.04.1992 r. w Warszawie, apelujemy do wszystkich Komisji Zakładowych i struktur Związku o poparcie tego protestu poprzez wzięcie w nim czynnego udziału." Kolejnym dokumentem był "Apel do Parlamentu RP" o treści:

"Krajowe Porozumienie Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" SIEĆ apeluje o zaprzestanie rozgrywek personalnych i politycznych, które prowadzą do destrukcji i dezorientacji społeczeństwa i zajęcie się tworzeniem konkret-

*nych aktów ustawodawczych istotnych dla funkcjonowania Państwa oraz całej gospodarki.*

*Jednocześnie przypominamy o deklaracjach wyborczych składanych swoim wyborcom.*

*W przeciwnym wypadku podejmiemy ustawowe działania w celu odwołania z Parlamentu Posłów tracących z dnia na dzień zaufanie społeczne."*

Wystosowano również list do Prezydenta RP wzywający do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec "załamania systemu finansowego kraju" i wykorzystania "konstytucyjnych możliwości".

*"Nadzieje społeczeństwa związane z Sierpniem 80. roku, nadzieje, które niosła ze sobą "Solidarność" obracają się w niwecz. Zmarowany został entuzjazm narodu."(opr. AS)*

# U przyjaciół z CSC

W dniach 22-27 marca br., na zaproszenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CSC), przebywała w Belgii na szkoleniu związkowym 21 osobowa grupa działaczy Zarządu Regionu i Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Była to kolejna tura szkoleń prowadzonych przez związkowców z CSC.

W Belgii działają trzy główne centrale związkowe: CSC - 1,35 mln członków, Powszechna Federacja Pracy (FGTB) - 1,1 mln członków oraz związek liberalny (CGSLB). Zrzeszonych w nich jest ponad 70% zatrudnionych, co stanowi najwyższy wskaźnik wśród krajów EWG. W Europie Zachodniej panuje przekonanie, że nie ma drugiego kraju, w którym oddziaływanie związków zawodowych były by tak duże jak w Belgii. Czynnikiem osłabiającym ich skuteczność jest dwunarodowość w Belgii. I tak siła CSC we Flandrii jest znacznie większa niż w Walonii, gdzie większe wpływy mają związki socjalistyczne. Drugim czynnikiem osłabiającym znaczenie związków zawodowych są znaczne różnice ideologiczne. CSC za główne źródła inspiracji uważa Ewangelię oraz naukę społeczną Kościoła, od którego pragnie być jednak niezależny w swej działalności praktycznej. Natomiast "Manifest komunistyczny" i teorie rewolucyjne zadecydowały o obliczu FGTB. Trzecia centrala - CGSLB - znajduje się pod wpływem teorii liberalnych.

Osobliwością belgijskich związków zawodowych jest to, że nie są one organizacjami zarejestrowanymi, nie posiadają osobowości prawnej. Podstawę do działalności związków daje zapis w Konstytucji o wolności zrzeszania się, a jedyne warunki uznania to struktura terytorialno-branżowa oraz minimum 50 tys. członków.

Nasza wizyta w Belgii przygotowana była przez kolegów z CSC w sposób bardzo staranny i atrakcyjny. Jej głównym celem było zapoznanie nas z rolą i organizacją nowoczesnych związków zawodowych na przykładzie CSC. Pierwsze trzy dni spędziliśmy w ośrodku szkoleniowym CSC w Overijse pod Brukselą. W czwartym dniu zwiedziliśmy jedną z największych walcowni w okręgu Charleroi oraz szpital komunalny w tej miejscowości. W ostatnim dniu zapoznaliśmy się ze strukturą Związku CSC, zasadami jego funkcjonowania w skali kraju, regionu oraz w strukturze branżowej.

Szkolenia rozpoczynały się o godz. 9.00 i trwały z przerwą na obiad, do godz. 19.00.

Pierwszy dzień szkolenia poświęcony był zagadnieniom prowadzenia negocjacji zbiorowych. Gospodarzem spotkania był Jean Marie Lapage.

Tematem drugiego dnia było funkcjonowanie związków zawodowych w zakładzie pracy. Mimo, że pierwsze organizacje związkowe w Belgii powstały przed I wojną światową, to dopiero po 1945 roku związki zawodowe zaczęły skutecznie bronić praw pracowniczych. W tym czasie podpisano ze związkami pracodawców szereg konwencji gwarantujących przedstawicielom załóg wpływ na takie dziedziny jak bhp, polityka zatrudnienia, organizacja pracy itp. W odróżnieniu od przyjętych w tej sprawie rozwiązań w naszym kraju, w Belgii główny ciężar działalności związków zawodowych na szczeblu zakładowym spoczywa nie na zakładowej organizacji związkowej lecz na uczestnictwie przedstawicieli związków w pracach trzech ciał: komórki ds. bhp, rady zakładowej i delegacji związkowej. Szerzej o kompetencjach i zasadach funkcjonowania tych komórek napiszę w jednym z najbliższych numerów "Co Tydzień". W drugim dniu przedstawiono nam również system prowadzenia negocjacji na zewnątrz przedsiębiorstwa, czyli na szczeblu branżowym, regionalnym i krajowym. W Belgii cały szereg ustaw zobowiązuje do przeprowadzenia konsultacji ze związkami zawodowymi przed podjęciem decyzji. O sprawności belgijskiego modelu prowadzenia konsultacji ze związkami zawodowymi niech świadczy fakt, że podczas spotkania państwczłonków EWG w Maastricht zdecydowano, iż zjednoczona Europa przyjmie właśnie belgijskie rozwiązania. Negocjacje na temat takich problemów jak minimalne płace, zakres pomocy społecznej, okres wypowiedzenia umowy o pracę itd. prowadzone są w Belgii co dwa lata. "Terenem" negocjacji są komisje parytetowe, składające się z przedstawicieli związków pracowników i pracodawców, które zawierają umowy zbiorowe dla poszczególnych branż. Zanim jednak dojdzie do podpisania porozumienia na szczeblu krajowym, uruchamiany jest cały system zgłaszania postulatów. Pierwszą komórką uprawnioną do ich złożenia jest komisja związkowa działająca w przedsiębiorstwie. Następnie ciała te tworzą regionalną komisję branżową, która wypracowuje wspólne postulaty. Kolejnym etapem jest spotkanie poszczególnych komisji regionalnych na szczeblu krajowym. Przyjęte na tym poziomie postulaty poddawane są konsultacji międzyzwiązkowej i dopiero tam wypracowane, wspólne żądania trafiają do komisji parytetowej działającej przy Ministerstwie Pracy. W przypadku podpisania umowy, zostaje ona przekazana do wszystkich wcześniejszych szczebli w celu akceptacji.

Każda konwencja zbiorowa nabiera mocy prawnej i jest publikowana jako rozporządzenie królewskie, co gwarantuje jej natychmiastową aplikację. Jako ciekawostkę podam jeszcze, że w Belgii, zarządy wielu instytucji, zwłaszcza mających wpływ na bezpieczeństwo społeczne, muszą mieć w swoim składzie przedstawicieli związków zawodowych. Podobnie jest w przypadku instytucji finansowych /Bank Narodowy/ i niektórych wielkich przedsiębiorstw /kolei państwowych/.

Drugi dzień zakończył się wspólną zabawą przy dźwiękach gitar. Nasz kolega - Andrzej Kański - otrzymał wiadomość o narodzinach córki. Były życzenia i chóralne "Sto lat".

W trzecim dniu zapoznani zostaliśmy z zasadami funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych w Belgii. System ten funkcjonuje od 1945 r. i oparty jest na zasadzie obowiązkowej solidarności. Działacze CSC przedstawiali go jako jeden z najlepszych na świecie, przynajmniej jednak, że w praktyce jego funkcjonowanie napotyka na szereg trudności /w roku bieżącym 4 mld USD deficytu/. Obecnie trwają intensywne prace nad zmodyfikowaniem tego systemu. Ze względu na obszerność zagadnienia jego szczegółowe opracowanie postaram się przedstawić w jednym z najbliższych numerów.

Jak już wspominałem czwartego dnia zwiedziliśmy walcownię i szpital komunalny, a wieczorem byliśmy gośćmi organizacji zrzeszającej członków CSC różnych narodowości.

W ostatnim dniu pobytu p. Tadeusz Oruba przedstawił nam strukturę Związku CSC, który działa na dwóch poziomach: w układzie branżowym i regionalnym. Pracownicy przedsiębiorstwa należącego do danej branży tworzą sekcję zakładową, do której zadań należy m.in. zabieganie o lepsze warunki pracy i wynagrodzenia, prowadzenie informacji propagandy związkowej, egzekwowanie uzyskanych uprawnień itd. Sekcje łączą się w federację branżową w danym regionie, która pełni rolę koordynatora działań związkowych oraz reprezentuje związkowców na szczeblu regionalnym wobec pracodawców, władz państwowych czy w komisjach trójstronnych. Wszystkie federacje branżowe działające w regionach tworzą centralę branżową.

Członkowie CSC mieszkający w jednej gminie lub dzielnicy tworzą lokalne sekcje związkowe, które z kolei skupiają się w regionalnej federacji międzybranżowej. Federacja zajmuje się m.in. obroną ogólnych interesów międzybranżowych na szczeblu

lokalnym i regionalnym, reprezentuje członków federacji w instancjach regionalnych. Centrala CSC prowadzi ogólną politykę międzybranżową oraz reprezentuje Związek wobec instytucji narodowych i międzynarodowych. Pełni ona także nadzór nad funduszami - do jej wyłącznej dyspozycji pozostaje m. in. centralna kasa strajkowa i fundusz na szkolenia.

Zapoznano nas również z podziałem składki jaki funkcjonuje w CSC - a więc tematem jak najbardziej dla członków "Solidarności" aktualnym. Dla większości z nas zaskakującym był mały procent składki jaki pozostaje w zakładzie /3%/. Na marginesie dodam, że zdziwienie działaczy CSC wywoływała informacja, że u nas 75% składki pozostaje w gestii Komisji Zakładowej.

Ostatnim punktem programu naszej wizyty było spotkanie z przedstawicielami polonii belgijskiej, w którym uczestniczyli również działacze CSC. Były tańce, podawano bigos, prowadzono długie dyskusje o tym co w kraju. Niektórzy nawiązali nowe znajomości. Większości z nas było żal opuścić gościnne Charleroi, mimo że atrakcji turystycznych było bardzo niewiele. Nie po jednak tam pojechalibyśmy.

Na zakończenie kilka słów refleksji. Nasi gospodarze wielokrotnie podkreślali, że szkolenie miało charakter informacyjny, a nie przekazywania gotowych recept i rozwiązań. Zapewne większości uczestników szkolenie nasunęło wiele spostrzeżeń i wniosków. Zbyszek Senkowski w sprawozdaniu przedłożonym Zarządowi Regionu podkreślał duże zdyscyplinowanie i aktywny udział naszej grupy podczas prowadzonych zajęć. Wiadomości zdobyte podczas tego kilkudniowego pobytu stanowią kapitał, który będzie procentował w naszej działalności związkowej. Szkoda, że nie wszyscy chcą ten prosty fakt zrozumieć i twierdzą, że zagraniczne szkolenia są nam zbędne. No cóż, można działać w myśl zasady "wyważania otwartych drzwi". Tylko czy nie szkoda czasu skoro można korzystać z doświadczeń innych? Tym bardziej, że szkolenia zagraniczne odbywają się na koszt ich central związkowych.

Jacek Rugiel

# Związek i Inspekcja Pracy

W dniu 12 marca 1992 r. w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk oraz kierownictwa Okręgowego Inspektoratu Pracy.

Zarząd Regionu reprezentowali Włodzimierz Wasiński członek Prezydium ZR i Sławomir Mularczyk pracownik ZR zajmujący się sprawami ochrony pracy a OIP we Wrocławiu Zbigniew Jakubowski Okręgowy Inspektor Pracy i Czesław Lenz z-ca OIP.

Przedmiotem spotkania było omówienie współpracy w zakresie kontroli bezpieczeństwa pracy i prawa pracy oraz udzielanie pomocy Zarządowi Regionu NSZZ "S" przy szkoleniu członków Komisji Zakładowych i społecznych inspektorów pracy. Omówiono również zagadnienia prowadzenia wspólnych kontroli w zakładach pracy m. in. w cegielniach, zakładach o profilu prod. chemicznej i budownictwie. Z inicjatywy ZR ma być utworzona Rada Programowa, której zadaniem będzie opracowanie programu szkolenia członków Komisji Zakładowych oraz zebranie i opracowanie najważniejszych przepisów prawa pracy, w prostej formie, które ułatwiłyby pracę tych Komisji.

Poruszona została również sprawa wykorzystania działalności Tomasza Wójcika

w Międzynarodowej Organizacji Pracy na rzecz zmian naszego prawa pracy i dostosowanie go do rozwiązań zawartych w konwencjach MOP. Omówiono kwestię ratyfikowania konwencji MOP w niektórych działach przemysłu i konieczności przeprowadzenia szerokich badań na płaszczyźnie skutków finansowych tych ratyfikacji, szczególnie w zakresie eliminowania czynników szkodliwych występujących w pracy. Tym zagadnieniem będzie szczególnie interesowała się NSZZ "Solidarność" i podejmie określone działania na forum krajowym.

Spotkanie zakończono następującymi ustaleniami:

1. na pisemny wniosek ZR Okręgowy Inspektor Pracy wyznaczy inspektora pracy, który będzie uczestniczył w kontrolach zakładów pracy firmowanych przez NSZZ "Solidarność"

2. na pisemny wniosek ZR Okręgowy Inspektor Pracy wyznaczy inspektora pracy, który będzie uczestniczył w pracach Rady Programowej, w zależności od tematu, którym aktualnie będzie zajmowała się Rada Programowa

3. Okręgowy Inspektor Pracy udzieli pomocy w przeszkoleniu społecznych inspektorów pracy oraz członków Komisji Zakładowych NSZZ "S" w uzgodnionym wspólnie zakresie.

## Zapłata za stan wojenny

Coraz częściej zwracają się do nas ludzie z prośbą o poradę jak i gdzie zwrócić się, aby uzyskać odszkodowanie za straty moralne poniesione w wyniku internowania, aresztowania itd.

Wszyscy bez wyjątku powołują się na wygraną sprawę Andrzeja Stowika. Wyjaśniamy sytuację prawną. Próbuujemy również wyjaśnić kulisy sprawy A. Stowika. Na co przeznaczył pieniądze, kto i dlaczego próbował wykorzystać to na szkodę "Solidarności". Są to najczęściej ludzie biedni, którzy tą drogą mają nadzieję na podreperowanie swojego skromnego budżetu. Mają wspólną cechę - w swojej ocenie wszyscy byli liderami podziemia. Przychodzą też żony w imieniu swoich mężów.

Przyszedł kolejarza, który siedział 3 miesiące za kolportaż i dziś wbrew ogólnemu trendowi twierdzi, że siedział niesłusznie i nigdy nic nie miał wspólnego z ulotkami. Aresztowany przypadkowo i jak mówi ma "zaszarganą opinię". To anegdota, ale problem przez swoją skalę jest poważny. Sejm uchwałą zdecydował, że stan wojenny był nielegalny, ale z tego nic jeszcze nie wynika. Co mamy odpowiadać ludziom naprawdę poszkodowanym? Tym, którzy stracili zdrowie, rannym, pobitym, z "wilczymi biletami" wyrzuceni z pracy. Tym którzy w działalność podziemną włożyli nie tylko serce, ale realne pieniądze?

Czas ucieka - nie ma ustawy dekomunizacyjnej, skutkiem której budżet mógłby znaleźć pieniądze na odszkodowania. Pytamy posłów co w tej sprawie zrobili?

Janusz Łaznowski

## Regionalna Sekcja Emerytów informuje

wszystkich Emerytów i Rencistów członków NSZZ "Solidarność" zreszconych w Regionie Dolny Śląsk, że w dniu 18.01.1992 r. na II Walnym Zjeździe Delegatów Emerytów i Rencistów dokonano wyboru władz Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" w składzie:

**Henryk Pasek** - Przewodniczący  
**Erazm Moysseowicz** - Wiceprzewodniczący  
**Zenon Majlik** - Wiceprzewodniczący  
**Jerzy Gutkind** - Skarbnik  
**Alicja Sowińska** - Sekretarz  
**Marianna Jarosz** - Członek Prezydium  
ww. osoby stanowią Prezydium Sekcji zaś w skład władz z wyboru wchodzi jeszcze osoby:  
**Aleksander Zagrodzki** z Trzebnicy

**Jerzy Ostromecki** z Wrocławia

**Jan Bąk** z Bolesławca  
W skład Regionalnej Rady Koordynacyjnej, z której wyłoniono władze Sekcji, wchodzi z urzędu przewodniczący 5-ciu Komisji Dzielnicowych z Wrocławia i terenowych z Trzebnicy, Bolesławca Ziębic oraz z Kół Emerytów i Rencistów z zakładów pracy, które zgłosiły swoją przynależność do Sekcji Emerytów i Rencistów w Regionie. Są to zakłady: ZHPMN "Hutmen", Hotele "Orbis", WPBP nr 2, ZBKolej. i PZL "Hydral".

Wybrano również 5-osobową Regulaminową Komisję Rewizyjną. Jednocześnie informujemy, że sprawa przystąpienia nowych Kół Emerytów i Rencistów z

zakładów pracy, które nie przystąpiły do Sekcji jest sprawą otwartą i można w tej sprawie agitasz się do Sekcji.

Sekcja mieści się w siedzibie Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" we Wrocławiu Plac Czerwonny 1/3/5 pokój 137 w godzinach 9.00 do 13.00 w dni robocze oprócz sobót. Telefon 55-88-63.

Przewodniczący Sekcji  
**Henryk Pasek**

Od Redakcji

*Powyższy komunikat zamieszczamy po raz drugi, przez pomyłkę w poprzednim numerze nie ukazał się on w całości.*

# Perspektywy rozwoju trójstronności w Europie Środkowej i Wschodniej

W dniach 6-7.04.br odbyła się konferencja pod ww. tytułem zorganizowana przez Międzynarodową Organizację Pracy i Ministra Pracy Belgii. Uczestniczyło w niej 15 Ministrów Pracy z całej Europy, przedstawiciele organizacji pracodawców oraz związków zawodowych. Jako pierwszy głos zabrał Minister Jerzy Kropiwnicki, który obiektywnie przedstawił sytuację w Polsce. Wystąpił także przedstawiciel polskich pracodawców. Wszyscy mówcy zgodnie zauważyli, że rozwój demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej jest mocno powiązany z rozwojem trójstronności - rozmów między rządem, pracodawcami i pracownikami. Ta formuła powinna ulegać dalszemu rozwinięciu. Organizacje pracodawców deklarowały daleko idącą współpracę ze związkami zawodowymi. Uznali oni za konieczne ustalenie wspólnej formuły i wypracowanie przez Zachód kierunków pomocy dla krajów Europy Środ. i Wsch. Podstawą jest rozwój świadomości ekonomicznej, wspieranie organizacji niezależnych, w tym niezależnych od rządów.

Min. J. Kropiwnicki na spotkaniu z Polonią powiedział, że obywatele innych państw na emigracji walczą o pomoc dla swoich ojczyzn krajów, nie podważają autorytetu władzy, swoimi działaniami starają się go wzmocnić. Spory wewnętrzne Polonii oraz bezkompromisowe atakowanie wszelkich struktur w kraju nie przyczyniają się do poprawienia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Apelowano do Polonii o wyważenie wypowiedzi o kraju.

Z rozmów, które Tomasz Wójcik przeprowadził ze związkowcami z krajów Europy Środ. i Wsch. wysunął wniosek, że jesteśmy w niewspółmiernie lepszej sytuacji od nich. Stwierdził, że niezależnie od naszych sporów wewnętrznych na zewnątrz powinniśmy tworzyć zuniifikowany obraz Polski, gdyż to może zwiększyć zaufanie inwestorów zagranicznych. Takim dobrym przykładem była wypowiedź Mariana Krzaklewskiego wobec Banku Światowego czy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Po raz pierwszy w historii związkowiec z Europy Środ. przygotował grunt do rozmów Ministrowi Finansów. Ustalono, że będzie stała wymiana informacji pomiędzy "Solidarnością" a Bankiem Światowym po to, by

wspomagać budowanie struktur państwa. T. Wójcik stwierdził, że sytuację zakładów pracy można poprawić wpływając na ożywienie gospodarki a nie na jej dławienie.

(opr. MB)

**Wystąpienie Tomasza Wójcika w czasie Konferencji "Perspektywy Trójstronności w Krajach Europy Wschodniej i Środkowej" Bruksela 7-8.04.1992.**

*Pani Przewodnicząca,  
Panie, Panowie,*

*Do doskonały obraz polskiej sceny przedstawiony przez polskiego Ministra Pracy i Polityki Socjalnej jest tak pełny, że chciałbym się skoncentrować tylko na kilku szczegółach dotyczących trójstronności w Polsce.*

*Na początku, odnosząc się do definicji trójstronności przedstawionej w dokumencie przygotowanym przez biuro MOP, chciałbym zaznaczyć, że według mnie, potrzebna jest jedna mała poprawka aby ją uzupełnić. Jeśli używamy określenia trójstronność w tak szerokim znaczeniu, że pokrywa ono wszystkie systemy stosunków przemysłowych w których trzej partnerzy socjalni odgrywają różne role i są od siebie niezależni, to winniśmy również dodać, że partnerzy ci winni być również na siebie otwarci, i że konieczny jest pewien minimalny poziom wzajemnego zaufania. I co więcej, wszyscy partnerzy muszą być wiarygodni.*

*Pytaniem jest, co to znaczy, że partnerzy są wiarygodni? Kiedy występuje minimalny poziom zaufania? Odpowiedź jest prawdopodobnie bardziej złożona, lecz sądzę, że muszą być spełnione pewne warunki dla istnienia tych dwóch wartości. Partnerzy winni być zdolni rozpoznawać swoją sytuację, swoje interesy i winni być zdolni je wyrażać i opisać. Partnerzy winni także posiadać odpowiednią siłę, odpowiednią moc, nie po to aby je demonstrować, lecz dla realizacji swoich uzgodnień.*

*Zastanawiam się czy jest możliwe w Polsce, zapewnienie tych dwóch wstępnych warunków? Jaką rolę powinna odegrać w tym procesie MOP?*

*Zgodnie z moim własnym doświadczeniem, odpowiedzi na te pytania nie są ani jasne, ani oczywiste. Jednak musimy zrobić wszystko, aby uczynić to możliwym.*

*Jak dobrze wiadomo, nasze społeczeństwo wzrastalo w środowisku plano-*

*wej, scentralizowanej gospodarki. Po wszechna wiedza o gospodarce rynkowej jest raczej słaba lecz w nowej sytuacji tak robotnicy jak i pracodawcy i rząd są zmuszeni podejmować decyzje ekonomiczne. Czy są one właściwe?*

*Uważam, że powinno się stworzyć bardzo szeroki system szkolenia w zakresie podstaw ekonomii nie tylko dla zarządzających ale również dla działaczy związkowych. Jestem pewny, że taka pomoc nie będzie zbyt kosztowna. W tym zakresie mam pewne doświadczenie. Na przykład: W moim regionie (Dolny Śląsk) jesteśmy zdolni prowadzić 20. godzinne szkolenie w zakresie podstaw ekonomii, z pomocą amerykańskiego uniwersytetu w New Britain, dla 50. związkowców tygodniowo. Nie uwierzycie mi Państwo jak to szkolenie jest tanie. Przygotowujemy również podobne szkolenie dla uczniów szkół średnich.*

*Następny przykład. W połowie maja br niedaleko od Wrocławia odbędzie się seminarium z udziałem związkowców z pięciu zachodnich krajów (Belgia, Francja, Włochy, Dania, Norwegia) oraz z "Solidarności". Seminarium to poświęcone będzie takim problemom jak ochrona pracowników w małych zakładach pracy (poniżej 50 pracowników), bezrobocie, szkolenie związkowców oraz szkolenia i przekwalifikowania zawodowe. Będzie się ono odbywać nie na poziomie krajowym lecz na poziomie regionalnym, ponieważ według naszej opinii ten poziom w tym zakresie problemów jest najbardziej efektywny. Jesteśmy pewni, że z tak szerokiego zakresu doświadczeń z łatwością wybierzemy najlepsze rozwiązania nie tylko dla Polski, ale również dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej.*

*Chciałbym jeszcze raz podkreślić, jak ważny dla rozwoju trójstronności jest właściwy poziom świadomości ekonomicznej. Na zakończenie, chciałbym się ustosunkować do wczorajszej propozycji szanownego delegata rosyjskich pracodawców.*

*Zaproponował on stworzenie nowego modelu trójstronności użytecznego dla tzw. stanu przejściowego. W moim przekonaniu jest to niemożliwe. Trójstronność oznacza, że istnieje wola dialogu. Jeśli jej nie ma nie istnieje trójstronność.*

*Tertium non datur.  
Dziękuję bardzo.*

# Od przybytku głowa... boli

9 kwietnia br. z wizytą w Agromet-Pilmet przebywał v-ce przewodniczący ZR Piotr Bednarz. Spotkał się m.in. z przewodniczącym zakładowej "Solidarności" i jego zastępcą oraz przedstawicielami dyrekcji przedsiębiorstwa.

Głównym celem spotkania było zapoznanie się z aktualną sytuacją ekonomiczną zakładu i załogi. P. Bednarz interesował się przede wszystkim działaniami podejmowanymi przez kierownictwo w celu oddłużenia Pilmetu, zapewnienia rynków zbytu oraz możliwościami poprawy sytuacji materialnej załogi.

Jan Brandenburg przedstawił problemy Pilmetu związane z załamaniem się produkcji ciągników z rodziny C (ciągniki ciężkie) oraz Masey Fergusson. Pilmet będąc kooperantem Ursusa w produkcji wspomnianych ciągników rozpoczął w 1974 r. w ramach inwestycji centralnej budowę hali produkcyjnej, z której w roku 1983 rząd wycofał się. Inwestycję ukończono w 1989 r., a jedyne jej efekty to: niewykorzystany, nowoczesny park maszynowy oraz zalegające w magazynie części przeznaczone dla Ursusa. Dodatkowo problem stanowi wysoki stopień specjalizacji parku maszynowego, który w 60% nie może być wykorzystany do produkcji innego asortymentu. Dodatkowo przedsiębiorstwo rozpoczęło spłatę odsetek od kredytu na inwestycję (ponad 2 mld zł miesięcznie), a w najbliższym okresie rozpocznie spłatę kredytu zasadniczego (40 mld zł).

Przewodniczący KZ poinformował również o trudnościach zakładu związanych z próbą wykupienia, na potrzeby spółdzielni mieszkaniowej, budynku byłego hotelu robotniczego. Piotr Bednarz zobowiązał się do udzielenia pomocy w rozwiązaniu tej sprawy.

Jak poinformował dyrektor zakładu, mimo wielu trudności przed którymi stoi Pilmet, nie przewiduje się zwolnień pracowników.

Na zakończenie spotkania ustalono, że Komisja Zakładowa "Solidarności" i kierownictwo zakładu przekaże do Zarządu Regionu pełną dokumentację pism skierowanych do organu założycielskiego i odpowiedzi w sprawie rozwiązania problemu niewykorzystanego majątku. Piotr Bednarz zapowiedział, że po zapoznaniu się z całością, ZR podejmie w miarę możliwości działania w celu udzielenia pomocy w rozwiązaniu powyższej sprawy.

jr

## Być tam, gdzie jestem potrzebny

dokończenie ze str. 8

*Czy nie jest tak dlatego, że łatwiej przychodzi ciągle tylko żądać, nowych miejsc pracy, pieniędzy, a trudniej wpływać merytorycznie np. na proces prywatyzacji, oddłużania przedsiębiorstw?*

Dużo zależy od działaczy związkowych, od ich fachowości i szybkości działania. Można przecież kontrolować zapisy w umowach, które będą stanowić o przyszłości zakładu i jego pracowników; powołać własną firmę konsultingową, która dokona wiarygodnej wyceny przedsiębiorstwa itp.

Walczyliśmy o pewne wartości. "Solidarność" jest najlepsza w swoim dotychczasowym kształcie. Usytuowała się w strukturze państwa i w jego interesie powinna znaleźć się przed urzędnikami państwowymi, samorządowymi, organami założycielskimi jednostek gospodarczych. Obawiam się, że mówienie o tym, że silne branże, reprezentujące różne zawody, te silne będą broniły swoich interesów skutecznie, nie da się pogodzić dążeń i obrony interesów nawet w ramach tej samej branży by uniknąć rywalizacji, ze szkodą dla tych najstarszych.

Zarząd Regionu na dzień dzisiejszy jest siłą instytucją związkową, która ma mocny wpływ na kierownictwo zakładu i jego działanie interwencyjne przynosi korzyść członkom Związku. Działania regionu są potrzebne do interwencji np. na szczeblu wojewódzkim.

Nie możemy jednak nie doceniać branż. Nikt lepiej od nich nie potrafi wyartykułować potrzeb i problemów danej branży niż ich przedstawiciele. Nie znam problemów wszystkich grup zawodowych i współpraca z kolegami z branży np. budowlanej jest niezbędna. Regionowi potrzebna jest pomoc i współpraca z branżami. Rzecz w tym, by ta współpraca była owocna - Związek dysponuje wtedy podwójną siłą i jest skuteczniejszy. Ciężar dźwigamy wspólnie. Związek jest obwiniany za wszystko, za partie, które poza sporami nie przedstawiają czytelnego programu, za podwyżki i słabą skuteczność w ich rekompensowaniu. Ciągłe jeszcze nie mamy jasnego i ściśle określonego zakresu naszej odpowiedzialności.

Wrocław, 13.04.1992 r.

## Prywatyzacja za wszelką cenę

10 kwietnia Piotr Bednarz spotkał się z przedstawicielami prezydium rady pracowniczej oraz Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" PPU "Dozamel". Tematem spotkania była zapowiedziana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu prywatyzacja Dozamelu.

Przedstawiciele rady pracowniczej poinformowali, że większość działań zmierzających do sprywatyzowania zakładu odbywa się bez wiedzy rady i związków zawodowych. "Ministerstwo traktuje nas jak wykonawców decyzji płynących z centrali, a nie jak partnerów do rozmów" - stwierdzili reprezentanci załogi. Członkowie rady i związku "Solidarność" wyrażali obawy, że proponowane przez MPiH rozwiązania doprowadzą do likwidacji zakładu i zwolnienia 650 osób.

W związku z powyższym rada pracownicza i KZ NSZZ "Solidarność" wystosowały do MPiH wspólne pismo z prośbą o wyznaczenie terminu spotkania w celu przedstawienia ich stanowiska oraz wyjaśnienia wątpliwości.

Piotr Bednarz zobowiązał się do udzielenia przez Zarząd Regionu merytorycznej pomocy przedstawicielom "Dozamelu" w ich działaniach zmierzających do zagwarantowania interesu załogi i zakładu.

jr

## Sprostowania cd.

*Jeszcze raz musimy sprostować informacje dotyczące członków ZR zamieszczone w naszym piśmie. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy. Redakcja.*

**Paskiewicz Jerzy**, lat 42, wyksz. podstawowe, zatrudniony w Zakł. Wod. i Kan. w Stroniu Śl. W "Solidarności" od 1980 r. Przewodniczący KZ do października 1991 r.

**Szczurowska Magdalena**, lat 36, wyksz. wyższe, nauczycielka w Zesp. Szkół Muzycznych w Wałbrzychu. W "Solidarności" od 1980 r., sekretarz KZ Prac. Oświaty i Wych. w Wałbrzychu.

*Jaka jest różnica między tym co robicie do tej pory, a tym co robisz od miesiąca?*

Mam większy zakres obowiązków. Odpowiadam za utrzymywanie stałego, bieżącego kontaktu z Komisjami Zakładowymi i problemami zakładów pracy. Dzięki temu mogę rozpoznać ich sytuację, wiem gdzie i kiedy interweniować i jak im pomóc. Chce udowodnić, że Zarząd Regionu jest gotów zrobić wszystko co tylko jest możliwe dla KZ. Trzeba jednak pamiętać o tym, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich problemów. Są sprawy, które bezpośrednio zależą od decyzji zapadających poza zasięgiem Związku.

*Odbyłeś ostatnio wiele spotkań z Komisjami Zakładowymi. Czy były to wizytacje wynikające z jakiegoś harmonogramu, czy też na "zamówienie"?*

Jadę tam, gdzie mnie zapraszają i tam gdzie wiem, że powinienem spotkać się z Komisją Zakładową. Cenię sobie taki sposób pracy, gdyż ona daje najwięcej wiedzy o sytuacji Związku. Ważne jest aby być tam, gdzie jestem potrzebny. Nie ograniczam się przy tym, do rozmowy ze związkowcami. Interesuje mnie także jak działa kierownictwo zakładu. Dopiero taka suma informacji daje pełny obraz sytuacji.

*Jaki jest ten obraz?*

Komisje Zakładowe w zakładach prywatyzacyjnych, muszą patrzeć na ręce, tym którzy prywatyzację prowadzą. Sytuacja jest tym trudniejsza, że nie ma określonego właściciela, pracodawcy. Zakładom daje się swobodę decyzji i działania - ale jest to pozór. W rzeczywistości niejednokrotnie o losach zakładu przesądzają decyzje podejmowane na szczeblu centralnym. Zakład szuka partnera zagranicznego. Ustalanie warunków i podpisywanie umowy odbywa się poza kontrolą związków zawodowych. Bywa też tak, że Komisje Zakładowe nie wnoszą żadnych poprawek do źle spisanych umów, wykazują słabe zainteresowanie przyszłością zakładu zachylając się obietnicą wysokich zarobków. Tymczasem te zarobki wynikać powinny z usprawnienia działalności zakładu, zwiększenia efektywności produkcji, poszerzenia rynków zbytu, a często nic takiego w zakładach tych nie ma miejsca. I dzieje się coś przeciwnego do wcześniej złożonych obietnic. Zarobki nie wzrastają, a ludzi zwalnia się. Wszystko dzieje się zgodnie z zawartą umową i sprawa jest przegrana. W umowie powinny znaleźć się zapisy zobowiązujące wspólnika wchodzącego do zakładu do szukania rynków zbytu i ich udostępnienia oraz unowocześnienia

# Być tam, gdzie jestem potrzebny

z Piotrem Bednarzem - wiceprzewodniczącym ZR rozmawiają Jola Ostrowska i Michał Bieganowski

technologii. Tego typu problemy mamy na co dzień.

*Czy to nie łączy się z kryzysem strukturalnym państwa. Myślenie sektorowe decyduje wciąż najbardziej o tempie i kolejności procesu przekształceń.*

Patrzę na tą problematykę jako związkowiec. Otóż w interesie ludzi pracy, ustaliłbym całą kapitalizację przedsiębiorstw w następujący sposób: zakłady lepsze, które zarabiają na produkcji, modernizują zakład, płacą podatki powinny funkcjonować w niezmiennionej formie jeszcze kilka lat, natomiast organ założycielski powinien w pierwszej kolejności zająć się zakładami, które produkowały wyłącznie dla rynku wschodniego, który całkowicie się załamał i przekwalifikować zakład na inną produkcję przeznaczoną na nowy rynek zbytu.

*Pewną nadzieję można widzieć w przeniesieniu akcentu na lokalne delegatury ministerstw. Być może wtedy nastąpi większe zaangażowanie w sytuację poszczególnych zakładów.*

Tak, ale pod warunkiem rzeczywiście większego usamodzielnienia urzędników posiadających pełne rozeznanie sytuacji. I tu jest miejsce dla Związku, który posiada taki zasób informacji, który delegatowi Ministra ułatwi działanie.

*Postulaty Związku są bardzo czytelne w tym miejscu ale one nie trafiają do urzędników w ministerstwach, ani nie przekonują samych związkowców, którzy oczekują konkretnych efektów w postaci pracy i zapłaty za nią.*

W Statucie Związku jest zapisane, że mamy bronić praw pracowniczych, ale czy Związek jest w stanie samodzielnie to zrobić.

W zakładzie kierowanym samodzielnie przez dyrektora działacz związkowy powinien umieć się z nim porozumieć, zapoznać się z kondycją firmy, przyswoić niezbędną dokumentację i zaznajomić się z przepisami, ustawami itp. Nie chcę być postrzegany jako "sekretarz KW PZPR",

który wszystko załatwi za urzędnika państwowego. Nie może tak być, że dyrektor zakładu zgłasza przewodniczącemu "nie mogę wpłynąć na to, by komornik nie zajął naszego konta, zadzwonił do ZR i umów nas na spotkanie z wojewodą". Nie tędy droga. Komisja Krajowa, Zarząd Regionu, Komisja Zakładowa nie mogą być odpowiedzialne za to, czego nie robią instytucje do tego powołane. My temu wszystkiemu nie jesteśmy w stanie przeciwdziałać, próbujemy czasami zmienić z różnym skutkiem. Decydenci w naszym państwie nie liczą się z głosem związkowców. Interesuje ich tylko proces, który chcą przeprowadzić i to robią. Centralizm w zarządzaniu gospodarką nadal obowiązuje, zakładom narzuca się partnera w procesie prywatyzacji i czyni to urzędnik państwowy. Ja się nie zgadam z takim stawianiem sprawy, chociaż mówi się, że zakłady są samodzielne w podejmowaniu decyzji. Działacz związkowy musi posiadać niezbędną wiedzę prawną i ekonomiczną, powinien odnosić się ze zrozumieniem i popierać te działania negocjacyjne, które pilotują zmiany systemowe w gospodarce. Związek nie może być pomijany w przemianach, które mają bezpośredni wpływ na losy pracowników. Wydaje mi się, że zbyt małe jest zrozumienie tych spraw wśród członków "Solidarności", a to przecież jest naszą przyszłością, nie możemy się znaleźć na marginesie.

*Nie obrażę chyba nikogo, jeśli powiem, że poziom wiedzy wśród działaczy jest nadal niewystarczający?*

Nie jest zadawalający, dlatego prowadzimy szkolenia. Niektóre Komisje Zakładowe jednak w nich nie uczestniczą. Nie zdają sobie pewnie sprawy z tego, że o sukcesie czasami decyduje szybkość reakcji, bo liczenie tylko na pomoc z zewnątrz może okazać się mało skuteczne i może przyjść za późno.

dokończenie na str. 7

Redagują: Michał Bieganowski (red. nacz.), Jola Ostrowska (sekretarz red.),

Adam Samuel (skład komputerowy), Jacek Rugiel.

Współpracownicy: Tomasz Białaszczyk, Sławomir Mularczyk, Dariusz Sadowski.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR

Nakład: 6000 egz.

Numer zamknięto: 16 kwietnia 1992 r.

